

Premiera w Teatrze Nowym

Śmiech według Perzyńskiego

Ważne pytanie: czy doszliśmy już do tego, że śmiać się można swobodnie z politycznych różnic, dzielących ludzi? Wydawać by się mogło, że na to za wcześnie — nie jesteśmy jeszcze i długo zapewne nie będziemy, społeczeństwem sytym i bezpiecznym. Pryncypialność ciągle w cenie, od polityków oczekujemy bardzo wiele, może nawet zbyt wiele... Wielu nam polityka zobojętniała, ale żeby z niej już śmiać?

lecz realizatorzy chcieli podkreślić, że świat się zmienia...

Ramotkowaty miejscami tekst autora „Szczęścia Frania” wzięto w nawias, potraktowano z dystansem, stał się tylko kanwą do teatral-

Kaczmarka. Szczęśliwym pomysłem, przydającym „Polityce” nowych źródeł komizmu, jest granie na manierę przedwojennych gwiazd z przezabawnymi epizodami miłosnymi.

manta” zrobił prawdziwe cacko. Młodszy i starsi koledzy z zespołu utrafiли w ton podobny — „dawali z siebie wszystko”. Nie tylko w rolach pierwszoplanowych, np. **Stachowiak** w roli Kiełbikowskiego, ale i **Krystyna Feldman** jako pokojówka.

Tutaj zacytować by się chciało niejedną scenę, scenkę czy sceniczny gag, np. ministra Kręciołka, cieszącego się, jak dziecko, wzmianką w zagranicznej prasie...

Narzekającym na to, iż nasze teatry uderzają tylko w wysokie tony bądź dla chleba ładują się w szmire, radzę odwiedzić Teatr Nowy. Okazuje się wówczas, że istnieje i trzeci rodzaj scenicznej produkcji — łatwy w odbiorze ale nie łatwiutki.

W programie czytamy, że ruch sceniczny i choreografia tej komedii z piosenkami to dzieło **Eugeniusza Korina**, całość zaś reżyserii firmuje... zespół. Pod ten więc, częściowo tylko konkretny adres, skierowuję wyrazy uznania — o śmiechu przecież dzisiaj tak trudno...

Maria MIKOŁAJCZYK



Jednak na premierze widowiska „Świat się zmienia, czyli Polityka”, opartego o zapomnianą już komedię Perzyńskiego, wiele razy słyszałam szczery śmiech. Zespół Teatru Nowego trafnie wybrał moment prezentacji scenicznej.

Z początku wcale śmiesznie nie było — nawet wprost przeciwnie, wiało zgrozą. Przed wejściem do TN, na ulicy, witał widzów okrutnie zmasakrowany wrak „Syrenki” z napisem głoszącym, że... od 27 października br. poszukuje się pilnie kierowcy tego pojazdu. „Aluzju poniał”, jak mówią Rosjanie.

Dalsza część happeningu, to zaproszenie, by widzowie do skrzynki w foyer wrzucili swoje typy na nowego premiera, ministrów kultury i finansów. Spektakl zaczął się więc przed teatralnym dzwonkiem, choć wiele elementów scenicznych było „jak Pan Bóg przykazał”: pluszowa kurtyna, za nią solidne mieszczzańskie wnętrza, pełne tapicerowanych kanapek i szykownych szaf. Aktorzy odziani w pięknie uszyte ubrania z dobrych tkanin, duża dbałość o rekwizyty i charakteryzację... Czyżby teatr solidny i niedzisiejszy, jak komódka „z epoki”? Otóż nie. Nie na darmo zmieniono Perzyńskiego tytuł — jego komedia nazywała się pierwotnie „Polityka”,

nej zabawy. Dokonano tego nie sprzeniewierzając się głównej myśli autora ale i uwzględniając te — bagatela! — 70 lat, dzielących nas od prapremiery „Polityki”.

Wśród mebli pojawia się więc również staroświecka trybuna. Drapią się na nią aktorzy, gdy przychodzi im wygłaszać tzw. kwestie zasadnicze. Sceny objaśnia para narratorów śpiewając specjalnie do tego widowiska napisane piosenki

. Pora już na najważniejszy, od lat zresztą, atut tej sceny — na aktorstwo! Widowisko nie byłoby tym, czym jest, gdyby nie **Kwaśniewska**, **Nogajówna**, **Grudziński** i **Standello**... Oprócz tych sprawdzonych już asów, niespodziankę w trudnym komediowym widowisku sprawiła dwójka głównych bohaterów — piękna, pełna wdzięku i wszechstronna **Antonina Choroszy** jako Jadwiga, oraz **Burski Mariusz Sabiniewicz**, który z „a-

Teatr Nowy w Poznaniu: „Świat się zmienia czyli Polityka” **Włodzimierza Perzyńskiego**. **Premiera 25 października 1991 r.** **Reżyseria zespołowa.** **Ruch sceniczny oraz choreografia: Eugeniusz Korin.** **Scenografia: Krystyna Kamler.** **Muzyka: Andrzej Zarycki.**

Na fotografii w scenie miłosnej **Antonina Choroszy** i **Mariusz Sabiniewicz**.